

JANINA SMOLIŃSKA ur. 1919; Moskwa

Tytuł fragmentu relacji	Aresztowanie rodziny Chrostowskich
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, okupacja, rodzina Chrostowskich, Michał Chrostowski, Pola Chrostowska, Apolonia Chrostowska, Grażyna Chrostowska, aresztowania, ruch oporu, więzienie na Zamku

Aresztowanie rodziny Chrostowskich

W czasie okupacji ja nie miałam bliskiego kontaktu z siostrami Chrostowskimi, bo moje kontakty to raczej ograniczały się do placówki zawartej tutaj, na terenie najbliższych posesji sąsiadujących z posesją moich rodziców. Więc nawet nie spotykałam się z siostrami Chrostowskimi, ale dowiedziałam się o ich aresztowaniu. To było bardzo podłe. To było okrutne. Najpierw został aresztowany ojciec, pan Michał, z Polą i osadzeni jako więźniowie na Zamku. Grażynka w tym czasie była poza domem. Gosposia również. A tylko pan Michał i Pola byli w mieszkaniu. Ludzie, którzy ich aresztowali, przyszedli do mieszkania. Znalazła się taka podła konfidentka, która tych ludzi przyprowadziła i – może użyję nie bardzo kulturalnego określenia, ale to było takie powiedzonko funkcjonujące dość często pośród ludzi zorganizowanych w tych tajnych placówkach – wyszczała. Po prostu wyszczała, kim jest pan Chrostowski i jego córka. No, Pola była tą łączniczką między Warszawą a Lublinem i jednocześnie dostarczała prasę. O tym już mówiłam. Pan Chrostowski, były wojskowy, na czele placówki KOP-u tutaj, w Lublinie, więc osoby ciekawe – oczywiście w cudzysłowie – dla okupanta. W bardzo krótkim czasie pan Chrostowski został wywieziony do Oświęcimia. Natomiast Pola została na tym Zamku jeszcze przez jakiś czas. Na razie w takiej sytuacji, jakby nikt nie interesował się jej pobytem tam, ale ja teraz rozumiem, że tam była pewna taka przemyślana wcześniej zagrywka ze strony policji niemieckiej, bo po jakimś czasie na Pochyłą 3, do mieszkania państwa Chrostowskich, zgłosiła się znów jakaś kobieta, bliżej nieznaną, i powiedziała: „Słuchaj, Grażynko, możesz się spotkać z Polą. Jeżeli chcesz, to nawet pojedziemy teraz razem”. Grażynka, młoda osoba, nie przewidująca nic złego, zgodziła się na taką propozycję i została aresztowana.

Zaczęła się cała gehenna obydwu sióstr. Przesłuchiwanie na Uniwersyteckiej, tam, w tym budynku, gdzie teraz mieści się muzeum martyrologii. Przesłuchiwanie było w sposób naprawdę nieludzki. Przede wszystkim na golasa w wodzie. W wodzie prawie po brodę. A jeżeli nie w wodzie, to bite, torturowane tak, jak to tylko Niemcy potrafili robić. Oni mieli takie wyszukane metody, że... no, trudno pogodzić się z tym, że człowiek człowiekowi był takim okrutnym wilkiem.

One z Zamku zostały wywiezione specjalnym transportem z Lublina do Ravensbrücku, do obozu

koncentracyjnego. Wtedy było 140 osób w transporcie. Próbowaly zorganizować sobie życie kulturalnie, żeby nie zdziczeć w tym środowisku obozowym. A ponieważ w transporcie było dużo nauczycielek i w ogóle przedstawicielek różnego typu inteligencji, więc zorganizowały tajne nauczanie. A właściwie nie tyle tajne nauczanie, ile takie bliższe zapoznawanie się z historią Polski przedwojennej i współczesnej. I ktoś doniósł. Sprzątaczką. Prawdopodobnie doniosła, że te osoby, kilkanaście to było osób, lublinianki, gromadzą się na takich spotkaniach. Doniosła władzom. W trakcie jednego z takich spotkań wpadli. Nie powiem, że aresztowali, bo to już były więźniarki przecież, ale przechwycili kilkanaście osób z tych lublinianek, wyprowadzili poza obręb baraków i tam rozstrzelali – Grażynkę i Polę, i jeszcze kilka lublinianek. A ojciec zginął. Też za długo nie przebywał w tym Oświęcimiu. Tam został zakatowany po prostu.

Data i miejsce nagrania	2008-06-30, Lublin
Rozmawiał/a	Magdalena Kożuch
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"